

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 21 MARCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 80

Zaczadzenie 2 strażaków podczas pożaru w domu przy ulicy Piotrkowskiej 64

Łódź, 21 marca. Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w domu przy ulicy Piotrkowskiej 64. Zapaliły się szmaty, nagromadzone w piwnicach w bardzo wielkiej ilości.

Ogień momentalnie przybrał groźne rozmiary. Gdy na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa, nłomienie poczęły

się już przenosić do ubikacji mieszkalnych. Gryzący dym w piwnicy zmusił strażaków do nałożenia masek gazowych.

Dwaj strażacy, przodownik Władysław Skalski i topornik Józef Maciejewski, którzy najdłużej pozostawali w piwnicy, gasząc płonące szmaty, zostali zaczadzeni.

Na ratunek pośpieszyli strażacy, pracujący na podwórzu, którzy wynieśli zaczadzonych na powietrze i wezwali do nich pomoc lekarską.

Stan Skalskiego i Maciejewskiego nie budzi poważniejszych obaw.

Pożar ugaszono po upływie dwóch godzin. Straty nie są zbyt wysokie. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Rozlewnia mleka

ma powstać w Łodzi

Łódź, 21 marca.

Jak się „Express” dowiaduje, magistrat zamierza utworzyć w Łodzi centralną rozlewnię mleka, która przyczyni się do podniesienia jakości mleka i do obniżenia jego cen. Rozlewnia ta koncentrować będzie sprzedaż całego mleka, wytwarzanego w oborach miejskich i tym sposobem będzie mogła dyktować ceny na rynku i zmuszać sprzedawców prywatnych do podniesienia jakości dostarczanego przez nich mleka.

Obecnie omawiany jest projekt powołania do życia towarzystwa prywatno-miejskiego, które będzie finansowało utworzenie rozlewni. Po rozważeniu wszystkich projektów, magistrat w najbliższej przyszłości przystąpi do realizacji tego planu.

Aresztowanie włamywaczy

Łódź, 21 marca.

Przed dwoma dniami dokonano włamania do składów Północnego Towarzystwa Transportowego, mieszczącego się przy ulicy Andrzeja 6.

Włamywacze wyborowali w murze wielki otwór, przez który dostali się do wnętrza lokalu. W czasie pracy musieli jednakże ktoś spłoszyć, gdyż zrezygnowali z łupów i zbiegli.

Wczoraj w wyniku przeprowadzonego dochodzenia w ręce policji wpadła cała szajka złodziejska, która dokonała tej wyprawy.

Aresztowani zostali groźni włamywacze: Serafin Przybył, Adam Kosiński, Włodzimierz Górczycki i Piotr Fiszewicz, którzy prócz włamania do składów Północnego Towarzystwa Transportowego mają również na sumieniu szereg innych poważnych przestępstw.

Samobójstwo zubożałego kupca

Łódź, 21 marca.

W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo 45-letni Hersz Rozental, kupiec zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 21. Rozental, w czasie nieobecności domowników powiesił się na haku wbitym do ściany.

Gdy wisielca odcięto od sznura, nie dawał on już żadnych oznak życia. Wezwane pogotowie stwierdziło zgon.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — ciężkie warunki materialne. Rozental, nie mogąc utrzymać swej licznej rodziny, wpadł w rozstrój nerwowy i niejednokrotnie już mówił znajomym, że odbierze sobie życie.

Przymus kąpielowy

chce zaprowadzić min. spraw wewn.

Warszawa, 21 marca.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych przystępuje do opracowania projektu ustawy o PRZYMUSIE KĄPIELOWYM.

Ustawa ta zmuszałaby wszystkich mieszkańców do kąpienia się PRZYNAJMNIJ RAZ MIESIĘCZNIE, przyczem przymus ten podlegałby kontroli władz sanitarnych.

Techniczna strona tego zagadnienia ma się przedstawić w ten sposób, że KAŻDY OTRZYMA KARTKE Z 12 KU-

PONAMI, które będą nacinane odpowiadają dni i stemplowane po użyciu kąpiel. Od kąpeli mają być uwolnione dzieci do lat 10 i starcy od lat 65, oraz osoby, które z powodu choroby nie są w stanie znieść kąpeli. Poza tym osoby, posiadające urządzenia kąpielowe w swych mieszkaniach, gdyż to gwarantuje, że osoby te korzystają z kąpeli.

Osoby niezamożne będą korzystały z kąpeli BEZPŁATNIE, posiadające zaś środki, będą opłacać takse, ustanowioną przez zakłady kąpeli komunalnych.

Kto ma płacić w sobotę może to uskutecznić w poniedziałek

Łódź, 21 marca.

Jak wiadomo Łódzki oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, mieszczący się przy ulicy Piotrkowskiej 74 przenosi się obecnie do własnego gmachu przy Al. Kościuszki 63.

W związku z przeniesieniem biur, Bank czynny będzie jutro t. j. w piątek dn. 22 marca tylko do godziny 12-ej w południe, pojutrze zaś t. j. w sobotę 23

marca wszystkie biura banku będą nieczynne.

Weksle płatne w Banku Gospodarstwa Krajowego w sobotę dn. 23 marca nie będą więc oddane do rejestra, a wystawcy będą mogli je wykupić albo w przeddzień płatności t. j. w piątek 22 marca albo w poniedziałek 25 marca w godzinach urzędowych.

Wyprawa jeźdźca po weksel 1000-złotowy

Chełm, 21 marca.

Wczoraj o godz. 1-ej po południu rozegrała się w Chełmie scena, jakgdyby żywcem wzięta z filmów amerykańskich.

Na rogatce ukazał się jeździec na spienionym rumaku. W galopie minął kilka ulic, przemknął przez rynek, zatrzymał się przed gmachem Banku Udziałowego i zeskoczył z konia. Stanąwszy przed okienkiem, oświadczył:

— Jestem Antoni Ówiek ze wsi Malowany. Podobno macie tu, panowie, mój weksel.

— Owszem — odrzekł kasjer — jest weksel na tysiąc złotych.

— To proszę mi pokazać, bowiem po dejrzwam, że podpis sfałszowano.

Poszperawszy w teczce, urzędnik podał weksel interesantowi

A wtedy ten, nie rzuciwszy nawet okiem na podpis, podał papier na drobne kawałki i krzyknął:

— Niema weksla! Wykręcił się na pięcie wybiegł z banku jednym susem wskoczył na konia i pomknął ku rogatce.

Zaalarmowano komisariat. Dwaj policjanci konni dosiedli wierzchowców i puścili się w poгон za narwańcem. Nie ujeli go szybko bowiem, wybrnął okrezną drogę.

Dopiero o godz. 7-ej wieczór, dzięki pomocy okolicznych sołtysów, winowajcę dostarczono do Chełma.

Siedzi tymczasem w areszcie. Jutro będzie oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Katastrofa uliczna

Łódź, 21 marca.

W dniu wczorajszym na ulicy Aleksandrowskiej przed domem Nr. 67 zderzył się wóz z taksówką. Wóz został strzaskany. Woźnica, 64 letni Mordka Talerman, zamieszkały przy ulicy Prusa 14, doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Rannego przewieziono do lokalu 1-go komisariatu, dokąd wezwano pogotowie.

Gaz śmierci

Bydgoszcz, 21 marca.

W cegielni Zielkiego w Tucholi zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek.

Dwaj monterzy i dwaj robotnicy zajęci przy naprawie kotła parowego, ulegli ciężkiemu zatruciu gazem, wydobywającym się z kotła mimo, iż pracowali w maskach przeciwgazowych.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, dwu zdołano uratować, dwaj inni zmarli w kilka godzin po wypadku.

Belna tabela loterji

na str. 6-ej

10-lecie łódzkiej rady miejskiej

Łódź, 21 marca.

Jak się „Express” dowiaduje, w przyszłym tygodniu samorząd łódzki obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. W dniu 27 marca 1919 roku odbyło się pierwsze posiedzenie rady miejskiej wybranej z wyborów powszechnych w niepodległej Polsce.

W związku z tem warto przytoczyć, iż na 430 radnych, którzy w ciągu tego okresu przewinęli się przez radę, jest dziesięciu, którzy byli wybierani we wszystkich kadencjach czyli są radnymi bez przerwy przez 10 lat.

3. wojewoda w Sieradzu

Łódź, 21 marca.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczolt w towarzystwie sekretarza osobistego p. Dunajewskiego, dokonał inspekcji starostwa w Sieradzu. Z Sieradza p. wojewoda udał się nad Wartę i był obecny przy rozsądzaniu łodów. P. wojewoda informował się o przebiegu akcji przeciwpowodziowej i udzielał odpowiednich wskazówek w związku z powyższą akcją.

Wszyscy cudzoziemcy

muszą się zarejestrować

Na podstawie wchodzącego w życie w dniu 27 b.m. rozporządzenia min. spraw wewnętrznych o cudzoziemcach przeprowadzona zostanie przez starostwa rejestracja obywateli państw obcych, zamieszkałych w Polsce bez względu na długość czasu zamieszkiwania. Rejestracja ta potrwa od 1 kwietnia do dnia 30-go czerwca. Wszyscy cudzoziemcy będą obowiązani osobiście się stawić w urzędach starościńskich. Zwolnieni od rejestracji będą cudzoziemcy, którzy nie ukończyli jeszcze 16 roku życia.

Mennica pracuje całą siłą parą

Warszawa, 21 marca.

W związku ze zbliżającym się terminem wypuszczenia na rynek pieniężny nowych pięciozłotówek i jednozłotówek mennica państwowa pracuje obecnie w przyspieszonym tempie. W walcowni mennicy wprowadzono pracę na dwie zmiany.

Uczniom nie wolno grać w „totka”

Warszawa, 21 marca.

Młodzież szkolna, szczególnie uczniowie klas wyższych, chętnie zgrzywa się w „totka”. Ponieważ w niedługim czasie zacznie się sezon wyścigowy, władze szkolne zarządzają w drodze okólnika do dyrektorów szkół, by zwrócono uwagę na to, że hazardowa gra w totalizatora nie jest w wieku szkolnym dopuszczalna. Uczniowie, którzy będą przychwyleni „in flagranti” będą bezwzględnie usuwani ze szkół. Chodzenie w towarzystwie rodziców i opiekunów na tor wyścigowy jest dopuszczalne.

Dozorca więzienia bandytą poza służbą

Wilno, 21 marca.

W momencie włamania do jednego ze sklepów, ujęto czterech bandytów, a wśród nich dozorcę więzienia w Wilnie, Prusika. Prusik z tytułu swej funkcji zdołał wejść w bliski kontakt z bandytami i w czasie wolnym od służby brał udział w wyprawach na sklepy w Wilnie.



— Przed chwilą panował u naszych sąsiadów tak okropny hałas, a teraz jest cicho...
— Tam jest tak zawsze. Najpierw on rzuca w żonę wszystkie garnki i talerze a potem je zlepia.

Zbrodnia matki

Gdy umarł kochanek, młoda dziewczyna znalazła się na bezdrożu

Łódź, 21 marca.
Tragiczny finał miał romans Janiny Rutkowskiej i Władysława Strażaka, mieszkańców wsi Kąkole. Ona była sierotą i służyła u zamożnego gospodarza Waleśki, on był karczmarzem.
Strażak który po uszy zakochał się w bardzo przystojnej dziewczynie, skłonił ją, by u niego zamieszkała. Karczmarz miał zresztą szczerzy zamiar się z nią ożenić i dał nawet na zapowiedzi.
Ślub jednak się nie odbył.
Strażak, który od szeregu lat był chory na gruźlicę, zapadł na zdrowiu i po kilku tygodniach wyzionął ducha. Po jego śmierci rodzina zmarłego wyrzuciła dziewczynę na bruk.
Rutkowska znalazła się w rozpaczliwej sytuacji. Nie mając krewnych ani znajomych, była zmuszona opuścić rodzinną

wioskę, gdyż nikt nie chciał jej dać zajęcia, ani przyjść z pomocą materialną.
Nieszczęśliwa dziewczyna pieszo prężyła się do Łodzi, lecz i tu nie mogła sobie dać rady. Zamieszkała w przytułku noclegowym i żebranią ratowała się od śmierci głodowej.
W tym czasie Rutkowska dwukrotnie usiłowała pozbawić się życia i po krótkim pobyciu w szpitalu znów powracała do codziennej walki z okrutnym losem. W grudniu ubiegłego roku w bramie domu przy ulicy Gdańskiej dziewczyna powaliła niemowlę: wrzuciła je do ustępu. Dziecko uratował dozorca domu, Rutkowska została aresztowana. Sąd skazał ją na 8 miesięcy więzienia.

Obiecujący młodzieniec

okradł służącą swych rodziców

Łódź, 21 marca.
Janina Włoszczewska, służąca państwa Pajęckich, zakochała się po uszy w synalku swych chlebodawców, który był typowym wykojeńcem. Po wyjściu z wojska prowadził hulastyczny tryb życia, zaciągał długi, gdzie się dało i miewał częste kolizje z kodeksem karnym.
Naiwna dziewczyna miała dość jednak że bezgranicznie zaufanie. Gdy rodzice wyrzucili młodzieńca z domu, Włoszczewska w tajemnicy przed swymi chlebodawcami pozwalała mu spać w kuchni i pozostawiała mu obiady i kolacje.
— Janinko, gdy się pogodzisz ze starymi, to weźmiemy ślub — obiecywał dziewczynie. Była przekonana, że to rychło nastąpi. Wkrótce już jednak młodzieniec zaczął ją coraz rzadziej odwiedzać, a po pewnym czasie Włoszczewska dowiedziała się, że ma on inną kochankę.
— Oszukujesz mnie... — rzekła mu pewnego dnia.
— Nie wierz tym plotkom — odparł — Jestem ci wierny i nie przychodzę do ciebie tylko przez wzgląd na rodziców, z którymi jeszcze się nie pogodziłem. Dziś będę nocował w kuchni. Nazajutrz rano już go nie było. Okazało się, że młodzieniec zabrał ze sobą jej wszystkie oszczędności suknie i bieliznę.
Gdy zakomunikowała o tem państwu Pajęckim, kazali jej oddać wyrodnego synalka w ręce policji. Młodzieniec stanął przed sądem i został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Przedświąteczne troski Kupców

Decydujący tydzień.-- Jest z czego wybierać. Czekolada przedewszystkiem.-- Zastrzyk morfiny.-- Porzućcie futra

Łódź, 21 marca.
Wchodzimy już w okres przedświąteczny, okres, który — poza innymi właściwościami — posiada wielkie znaczenie dla kupców, pokładających w nim wielkie nadzieje. Czy się jednak one ziszczą? — oto dręczące pytanie, które zawisło na ustach kupieckiej Łodzi.
Bo narazie — jest jeszcze martwo: zastój w handlu trwa jak „za katastrofalnych mrozów“, a ludzie jakoś nie śpieszą się z poczynieniem przedświątecznych zakupów. To też w sklepach w których zazwyczaj o tej porze panował już znaczny ruch, w tym roku króluje martwota.
Kupcy łódzcy jednak się tem nie zrażają i spodziewają się masowego napływu klientów w następnym, ostatnim tygodniu przedświątecznym, kiedy pogoda już się na dobre ustali, a urzędnicy otrzymają pensję na kilka dni przed pierwszym.
O ileby — mimo wszystko — ten tydzień również zawiódł, sytuacja naszego kupiectwa nie byłaby godna pozazdroszczenia. To też kupcy łódzcy wzięli się z zapałem do przystrajania wystaw i reklamowania swych przedsięwzięć. W większej części sklepów — przygotowania te zostały już ukończone. Wystawy są ponętnie udekorowane i upstrzone niskimi rzeczywistościami, cenami. **Wybierać jest z czego, ale czy jest czem płacić — oto kwestja poważna.**
Sytuacja w sklepach cukerniczych przedstawia się znacznie lepiej, niż w dziedzinie konfekcji. Mimo że od świąt dzieli nas tydzień z okładem, ludzie kupują już czekoladowe cacka świąteczne i zamawiają pieczywo. Wy-

nikałoby z tego, że łodzianie dbają więcej o żołądek, niż o zewnętrzny wygląd.
W zakładach krawieckich — ruch minimalny. Najnowsze kreacje wiosenne mody dawno już nadeszły, łódzcy eleganci nie zdradzają jednak narazie ochoty do zaopatrzenia się w nowe stroje. Nie mają pono również gotówki. Ogólna bolączka Łodzi.
Zato w pralniach chemicznych, odświeżalniach — panuje ruch znacznie wzmożony. Widać z tego, że ludziska stają się oszczędni i zaczynają „kombinować“, by jakoś taniej wypadło im uroczyste powitanie Święta Wiosny. Charakterystycznym objawem, ilustrującym dosadnie stosunki w handlu, jest wielka ilość „wyprzedaczy“. Kupcy mają nadzieję, że w ten sposób zachęcą ludzi do kupna.
Dotychczas zwyczaj ten był praktykowany jedynie w czasie „martwych

sezonów“, do których bynajmniej nie zaliczono okresu przedświątecznego. „Wyprzedacz“ te mają odegrać niejako rolę morfiny, która powinna wskrzesić nawpół już umarły handel.
Naogół więc biorąc, ruch przedświąteczny jeszcze się nie zaczął i nie zapowiada się jako znaczny. Może ludzie nie ufają jeszcze pogodzie? Doświadczeni ostatnimi mrozami, zapatrują się bardzo sceptycznie na marmocne słońce, które, jak wiadomo, zmienne jest, niczem kobieta.
Wszyscy tkwią jeszcze w futrach i, mimo kilku kresek ciepła, boją się wytknąć czubki nosów poza futrzane kolnierze.
A niechże się już nareszcie pogoda ustali — wzdychają kupcy — i niech ludzie jakoś zdobędą pieniądze, by móc zapełnić ziejące pustką sklepy łódzkie. — luk —

Zdradziecka kula

Przechodzień poniósł przypadkowo śmierć

Łódź, 21 marca.
Późną nocą przed bramą domu przy ulicy Rajtera 16 rozległ się wystrzał rewolwerowy. Jakiś przechodzień, który po wracał tą ulicą do domu, został ranny w głowę i padł trupem na miejscu.
Gdy po chwili na miejsce zabójstwa nadbiegli dwaj posterunkowi ujrzeni oni czterech mężczyzn, uciekających w kierunku Placu Kościelnego. Nie zdążyli ich już przyłapać. Jak wykazało wstępne dochodzenie zabitym był Stefan Adamkiewicz, który był przypadkową ofiarą po-

rachunków osobistych czterech nieznanym osobnikom.
Dopiero po upływie kilku tygodni policja zdołała ustalić ich nazwiska.
Stwierdzono wówczas, że krytycznego wieczoru przed domem przy ulicy Rajtera 16 na niejakiego Konstantego Karpińskiego napadło kilku jego znajomych, uzbrojonych w noże sprężynowe i kasty.
Karpiński uległ w nierównej walce i padł na bruk uliczny. Leżąc na chodniku i szamocąc się z przeciwnikami, wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił. Kula zraniła śmiertelnie Adamkiewicza, który nie brał żadnego udziału w awanturze.
Sąd okręgowy w Łodzi skazał Karpińskiego za zabójstwo na 4 lata ciężkiego więzienia.
Wczoraj sąd apelacyjny zmienił kwalifikację przestępstwa za zabójstwo przez nieostrożność i skazał Karpińskiego na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny.

Przejechanie

W dniu wczorajszym na ulicy Konstancyńskiej przed domem nr. 16 została przejechana przez tramwaj 6-letnia Zofia Góralska, córka tkacza, zamieszkała przy ulicy Ogrodowej 28. Dziewczynka doznała ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie po udziale pierwszej pomocy w stanie nieprzytomnym przewiozło poszkodowaną do domu.

**

W dniu wczorajszym na ulicy Nowomiejskiej przed domem Nr. 15 została przejechana przez tramwaj 65-letnia Tauba Bełchowska, zamieszkała przy ulicy Smugowej 12.
Doznała ona ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło poszkodowaną do domu.

Pierwsze opony samochodowe

polskiej produkcji

Ogromny rozwój przemysłu gumowego

Rok ubiegły wykazuje znaczny wzrost produkcji wyrobów gumowych.
W porównaniu do roku 1927 wartość produkcji tych wyrobów w roku 1928 zwiększyła się o 51 proc.
W kraju sprzedano wyrobów gumowych na sumę o 56 proc. większą od sumy z r. 1927, a wartość wywozu wzrosła o 49 proc. w porównaniu z wartością wywozu w roku 1927.
Jako nowość polskiego przemysłu gumowego zaznaczyć należy rozpoczęcie fabrykacji opon samochodowych. W chwili obecnej fabryka próbuje we własnym życiu wytworzone gumy.
Sprzedaż opon samochodowych polskiego wyrobu rozpocznie się w końcu tego miesiąca. W razie życziwego przyjęcia opon przez automobilistów ilość zatrudnionych w fabryce robotników zwiększy się o 1.000.
Produkcja kaloszy i obuwia gumowego zwiększyła się w roku 1928 dwukrotnie.
WSZYSZY
tłumnie odwiedzą
Perfumerję L. DZIWIŃSKIEGO
Piotrkowska 35
po przeczytaniu niedzielnego ogłoszenia.

CASINO

Cała wymowa gry, czar urody, potęga ekspresji, jaki zamknął w sobie jako geniusz odtwórca

Rudolf Valentino

promieniuje z kapitalnego salonowo-awanturniczego szlagieru

AMANT

JUTRO PREMJERA



O powodzi, o komornem, o wiośnie i o radzie miejskiej list Kukusia do Adasia

Kochany Adasiu!... Wybacz, że do ciebie tak dawno nie pisałem, ale mieliśmy w Łodzi ostatnio tyle przeżyć że akurat nie mogłem ci odpisać.

Wiesz pewno, że teraz w całym kraju spodywają się powodzi. Bo u nas to tak jest: — mimo, że nikomu się nie powodzi, istnieje możliwość powodzi. No, ale trudno.

W Łodzi też miała być powódź, ale już jej nie będzie. Napewno nie będzie. A uniknięto powodzi w sposób bardzo prosty: na czas topnienia lodów i wylewu rzek zabroniono łódzkiej radzie miejskiej zbierać się na posiedzenia, żeby woda przemówień radzieckich nie dopelniała miary. No, i widzisz, że pomogło!..

Pozatem mieliśmy jeszcze zamartwienie z komornem. Trajlowano nam, że komorne wzrosło znów o 200 procent. Ale dziwna rzecz, nie wszyscy zaprotestowali przeciwko projektowi podwyżki. Prawie połowa Łodzi potraktowała tę rzecz bardzo obojętnie!.. Dziwi cię to, prawda?.. Ale mnie to nie dziwi!.. A wiesz dlaczego tylko pół Łodzi protestowało?.. Bo reszta Łodzi nie ma dachu nad głową!.. Poca oni mieliby protestować?.. I przeciwko czemu? Co to ich obchodzi, czy komorne będzie droższe czy tańsze, skoro oni żadnego mieszkania nie mają i nie będą mieli, bo ich nie stać na żadne mieszkanie!..

Rozumiesz, drogi Adasiu, że z powodu tak ważnych spraw powodziowo - komornianych nie mogłem oderwać się ani na chwilę, by do ciebie słów kilka napisać tembardziej, że — jak mówi poeta — „zanosi się ku wiośnie i wszystko we mnie rośnie, trzymajcie mnie, nie dajcie mnie zwarlować!..”

Twój — KUKUS.

Hallo! Tu radio!..

CZWARTEK, 21-go MARCA.

11.56 — Sygnał czasu, hejnal z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty. 12.10 — Odczyt p. t. „Polskie piosenki wielkanocne” — wygłosi p. Zofia Lepecka. 12.35 — Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej. 15.10 — Odczyt p. t. „Tworzenie się państw narodowych w Europie w wieku 14 — 10” — wygłosi prof. St. Arnold. 15.35 — Odczyt p. t. „Jagiellonowie a Moskwa”, wygłosi prof. H. Paszkiewicz. 16.00 — Komunikaty L.O.P.P. 16.15 — Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17.00 — „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki. 17.25 — Pogadanka p. t. „Tradycje świąt Wielkiej Nocy” — wygł. p. Maria Ankiewiczowa. 17.55 — koncert popołudniowy kameralny. 18.50 — „Rozmaitości”. 19.10 — Odczyt p. t. „Wiosenne roboty w polu” — wygł. prof. St. Biedrzycki. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 Koncert wieczorny. 21.15 — Transmisja słuchowska z Wilna. W programie nieznane utwory satyryczne Juliusza Słowackiego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Douglas Fairbanks profesorem



Wykład Fairbanks'a w uniwersytecie Kalifornii.

Tajemnice klasycznej gry filmowej są przedmiotem studjów naukowych na uniwersytetach amerykańskich. Ułubieniec publiczności i bohater wielu fascynujących filmów Douglas Fairbanks miał niedawno wykład o „Wartości gry filmowej” wobec studentów uniwersytetu południowo - kalifornijskiego. Wykład ten wygłoszony z niewyłąkową swadą był inauguracją kursu o za-

sadach sztuki filmowej. Dziesiąta muza ma w Douglasie nie tylko jednego z najlepszych aktorów, lecz również wybitnego pedagoga i propagatora, który opiera swą akcję na głębokiej wiedzy praktycznej i teoretycznej. Fairbanks jest rektorem największej na świecie akademii sztuki i wiedzy filmowej w Hollywood.

Hausa na ślusarzy Na ratunek przyjechali ślusarze prowincjonalni, którzy znaleźli w Łodzi szybko pracę

Łódź, 21 marca.

„Republika” obliczyła, że właściciele domów łódzkich wydali na wywózkę śniegu w bieżącym roku około dwóch milionów złotych.

Warto byłoby przy tej okazji zrobić inne obliczenie: ile zarobili w czasie tegorocznej zimy ślusarze łódzcy?..

Nie ulega bowiem wątpliwości, że oni zrobili najlepszy interes.

Niemal w każdym podwórzu potrzebny jest dziś ślusarz. W Łodzi mamy około dziesięciu tysięcy domów, nie więc dziwnego, że liczba ślusarzy jest niewystarczająca.

Otrzymać dziś ślusarza do naprawy rury lub motoru jest bardzo trudno, a często nawet wręcz rzeczą niemożliwą.

Wszystkie warsztaty ślusarskie zawalone są pracą.

Niektórzy administratorzy domów

od tygodnia czekają już na ślusarza i nie mogą się doczekać, gdyż „mistrz ślusarski” jest poprostu rozrywany na wszystkie strony.

W wytworzonej sytuacji zorientowali się szybko ślusarze prowincjonalni, którzy przybyli do Łodzi „na ratunek”.

Wprawdzie nie wielu zdobyło się na przyjazd do Łodzi, ale ci, którzy przybyli z Pabjanic, Zgierza a nawet dalszych okolic szybko znaleźli pracę i wcale nieźle zarabiają.

Obecnie jest więc wielka „hausza” na ślusarzy w Łodzi.

Nie jeden kupiec łódzki przeczytawszy tę wiadomość pomyślił sobie:

— No, dobrze... Ale kiedy przyjdzie na nas „hausza?..”

Biedni wspólnicy izby skarbowej (to znaczy: kupcy) nie tracicie nadziei: wszak dziś mamy pierwszy dzień wiosny!.. (—)

Mrówki-strażacy gaszą ogień z wielką wprawą

Obserwacji pani M. Combes zawdzięczamy cenne spostrzeżenia z życia mrówek, w tym wypadku wyłącznie pewnej gromady mrówek, zamieszkujących jedno

z trzech mrowisk, położonych w sąsiedztwie jej pracowni w Fontainebleau pod Paryżem. Jeden z asystentów laboratorium miał zwyczaj rzucania niedopałków w pół zburzone mrowisko czerwonych mrówek. Zauważył po niej jakimś czasie, że papieros, rzucony do mrowiska, gasł znacznie szybciej, niż rzucony bezpośrednio na ziemię.

Przypatrując się bliżej spostrzegł, że mrówki gromadzą się koło tlejącego niedopałka, a każda z nich wydziela jakąś kwaśną ciecz; akcja taka trwa aż do ugaszenia ognia. Zainteresowana tem, p. Combes przez dwa lata próbowała różnych doświadczeń, począwszy od hubki, a skończywszy na palącej w mrowisko wetkniętej świecy. U stóp tej świecy gromadziły się zastępy mrówek, ruszając z narażeniem życia ku płomieniowi i kolejno wydzielając ze siebie ów płyn gaszący.

Niektóre z nich spalały się przy tem, inne, poparzone, ratowane były przez towarzyszek. Przy pierwszych próbach akcja gaszenia trwała około 3 minut. Z czasem nabrały mrówki takiej wprawy, że po 15 — 20 sekundach każda świecę w przeciągu do 30 sekund. Najciekawszym jest, że mrówki w innych sąsiednich mrowiskach nie umiały sobie w podobnym niebezpieczeństwie poradzić, traciły głowę i grupując się bezładnie, próbowały usunąć całą świecę.



Komedia Hasenclevera zdjeta definitywnie z afisa

Jak już „Express” donosił wiedeńska afiera teatralna, jaka powstała z racji zamiaru wystawienia sztuki Hasenclevera „Małżeństwa zawierane są w niebie”, za toczyła bardzo szerokie kręgi, wzniciwszy niebywałą wrzawę we wszystkich teatrach stolicy anstrjackiej. Przedwczoraj sprawa ta została definitywnie zakończona. Mianowicie — Maks Reinhardt, znajdujący się obecnie w drodze powrotnej z Ameryki do Europy, zdecydował drogę telegraficzną — sztuki nie wystawiać, po dając jako motyw, że nie chce on w swoim teatrze obrażać uczuć religijnych publiczności.

Na decyzję tę wpłynęło w niemałym stopniu stanowisko kleru wiedeńskiego z arcybiskupem na czele. Na odbytym w ubiegłą niedzielę specjalnym zebraniu, wygłosił arcybiskup wobec przedstawicieli prasy, władz miejskich itd. płomienną mowę, w której — protestując przeciwko wystawieniu sztuki — zapowiedział niemal bezpośrednio, że w razie ukazania się jej na scenie, nie ręczy za spokój na ulicach Wiednia.

Mistinguett wygłasza odczyty o moralności Paryża

Słynna paryska „Królowa kabaretu” Mistinguett zapowiedziała obecnie w Paryżu szereg odczytów o „moralności Paryża”.

Pierwsza prelekcja odbyła się już, zważywszy wielkie tłumy publiczności. Prelegentka stanęła gorąco w obronie stolicy nadsekwankkiej, twierdząc, że jedynie w oczach cudzoziemców Paryż uchodzi niesłusznie za gniazdo zepsucia, bowiem oglądają oni to miasto jedynie przez pryzmat pożądania zabawy i rozkoszy. W rzeczywistości zaś Paryż był i jest przeważnie — miastem pracy. Paryżanie pracują na ogół ciężko, że zaś po pracy żądni są rozrywki — tego nie godzi się przecież nazywać mianem rozpusty.

Odczyty słynnej artystki cieszą się wśród paryżan wręcz bezprzykładnym powodzeniem.

Jazzband jest naleciałością która należy do przeszłości..

Emeryk Kalman, słynny kompozytor „Czardaszkii” i tyłu innych szlagierowych operetek, napisał nową operetkę, w której — w przeciwieństwie do szeregu ostatnich swych utworów — zrezygnował zupełnie z wszelkich motywów jazz-bandu, powracając do przedwojennej, tradycyjnej „stroświeckiej” muzyki.

Przedstawicielom prasy w Budapeszcie, gdzie odbędzie się w najbliższym czasie premiera, oświadczył kompozytor, że uważa on jazzband nieodwołalnie za naleciałość, która już definitywnie się przeżyła.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI. Dziś głośna sztuka Jewelrlnowa „To, co najważniejsze” po cenach popularnych.

Ostatnie powtórzenie „Hinkemana” dane będzie jutro wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4 po poł. Ceny popularne. „Murzyn Warszawski” po cenach najniższych dany będzie po raz ostatni w Teatrze Miejskim w sobotę o godzinie 4 po poł.

TEATR KAMERALNY. „Poławiacze cieni” dane będą dziś, czwartek, w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem po cenach znizowanych.

W niedzielę o godz. 5 po poł. po cenach znizowanych cieszące się wielkim powodzeniem „Kokoty z towarzysztwa”.

TEATR POPULARNY. Dziś i codziennie o godz. 8.20 wiecz. w sobotę i niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. do środy włącznie bawili będzie publiczność piękna baśń z 1001 nocy „Ali-Baba i 40 : „ógników” swą przebogata wystawa, efektownymi tańcami i melodią muzyki. Bilety do nabycia w kasach teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich. Plac Kościelny 4.

SPLENDID

**Dziś powtórzenie premiery
Dwa wspaniałe filmy**

I.

Miłość, Namietność i Zbrodnia

Porywający dramat. ——— Najnowszy film „UFY”
W rolach głównych:
Jenny Jugo, Willy Fritsch.

II.

**Najmłodszy i najrozkoszniejszy aktor
świata**

JACKIE COOGAN

w niezrównanym filmie **JACKIE-MARYNARZE**

p. t.

Ostatnia minuta.

Trzech złodziei warszawskich aresztowanych w Berlinie

Berlin, 21 marca.

W humorystycznych okolicznościach ujęto tu trójkę kieszonkowców warszawskich 27-letniego Żarnowskiego, 47-letniego Schwarza i 44-letniego Dawidowicza.

Kieszonkowców zauważył urzędnik policyjny i począł ich śledzić podczas roboty.

Próba okradzenia pewnego starszego pana w urzędzie pocztowym nie udała się, wobec czego trójka wsiadła w autobus i począła przeszukiwać kieszenie pasażerów. Niestety nie wiodło się im, gdyż kieszenie pasażerów były przeważnie puste.

Wreszcie Żarnowskiemu udało się wyciągnąć portfel jednemu z pasażerów, którym był obserwujący ich od dłuższego czasu urzędnik policyjny.

Żarnowskiego wraz ze współnikami aresztowano.

„Daj chleba!” krzyczą chłopcy do dyktarza sowieckiego

Ryga, 21 marca.

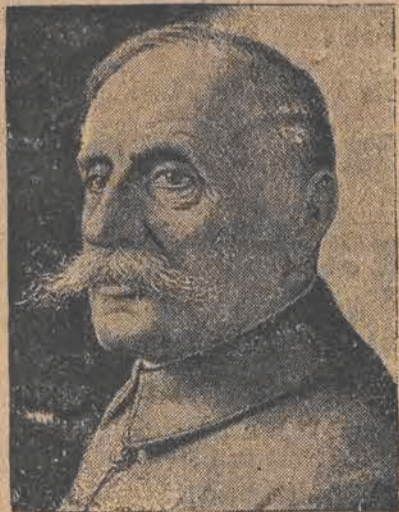
Z Charkowa donoszą, iż prezes Wci-ka Ukrainy sowieckiej Petrowski wyjechał w podróż agitacyjną do południowych okolic Ukrainy. Celem uroczystego powitania sprowadzono pod przymusem tłumnie okolicznych włościan, na cześć przyjazdu Petrowskiego. Po przybyciu Petrowskiego do miejscowości Kremenczuk — w momencie powitania go — z tłumu rozległy się okrzyki „Daj chleba!”. Miejscowy G. P. U. przeprowadził szereg aresztowań.

Napreżona sytuacja w Indiach

Bombaj, 21 marca.

W związku ze spiskiem, wykrytym w Meerut policja otrzymała polecenie przeprowadzenia 120 rewizji domowych. Przy tej okazji aresztowano trzech przywódców Labour Party, w mieszkaniu których znaleziono liczne książki i dokumenty. W całym mieście podjęte zostały wszelkiego rodzaju środki ostrożności. Policja i oddziały wojskowe utworzyły na placach miejskich punkty strategiczne.

Śmierć marszałka Foch'a



Wczoraj zmarł po dłuższej chorobie marszałek Polski i Francji — FOCH. Powyżej podajemy ostatnie zdjęcie znakomitego wodza.

Ślub księcia Olafa z księżniczką Marią

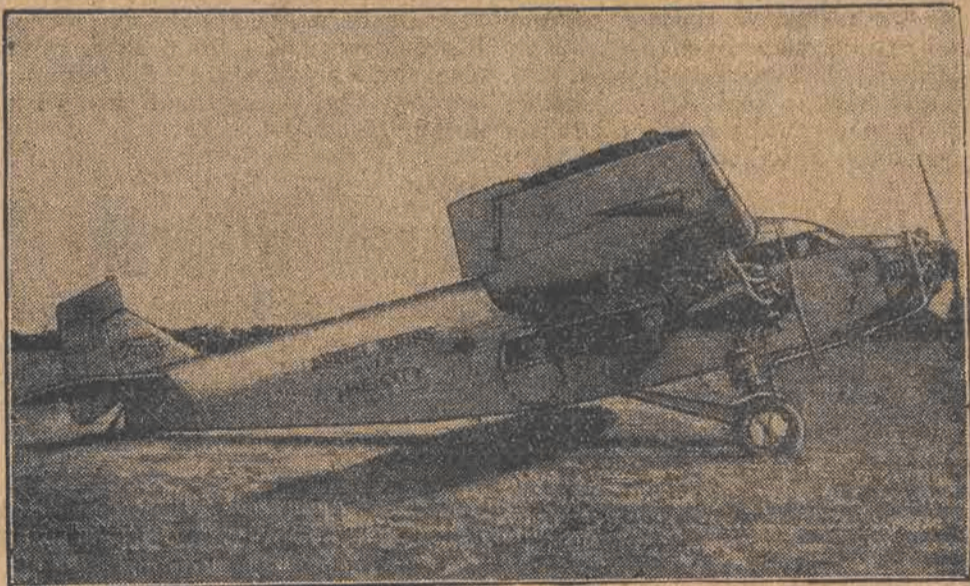


Katedra w Oslo, gdzie młoda para zostanie zaślubiona.



Młoda para na zamku w Sztokholmie przy oglądaniu prezentów ślubnych, które już od szeregu dni codziennie nadchodzą.

Łcha strasznej katastrofy lotniczej



W przedwczorajszym „Expressie” donieśliśmy o strasznej katastrofie aeroplanowej pod Newerk, w pobliżu Nowego Jorku, która poślągnęła za sobą 13 ofiar. Powyżej podajemy aeroplan, którego upadek spowodował tę katastrofę. Jest to 3-motorowy olbrzymi aparat produkcji Forda.

Aparaty widzenia na odległość

„12 Uhr-Blatt” donosi, że w najbliższych dniach podjęte będą między Berlinem a Londynem próby z aparatem wynalazcy angielskiego Bairda, umożliwiającym widzenie na odległość. Próby podjęte w Londynie dały zadowalające wy-

niki, a w szeregu magazynów towarowych ustawiono aparaty Bairda dla użytku klientów.

Nawet eksperymenty z okrętami, płynącymi po oceanie miały zadowalający przebieg.

Znowu dramat pod biegunem



BERNT BALCHEN.

lotnik amerykański, który wraz z Byr-dem bierze udział w wyprawie na biegun południowy, zaginął przed kilku dniami wraz z dwoma towarzyszami. Wczoraj, jak doniosły, depesze został on odnaleziony przez Byrda, którego aeroplan został uszkodzony podczas lądowania na krze. Obecnie Byrd jest w niebezpieczeństwie i może być on uratowany tylko przez szybko zorganizowaną ekspedycję.

Z meksykańskiego teatru wojny



Miasto TORREON, centralna siedziba powstańców meksykańskich, zostało obecnie bez bitwy ewakuowane, poczem niezwłocznie zajęte przez wojska rządowe. Na zdjęciu: widok głównej ulicy Torreónu.

Góra obsunęła się, zasypując czterech osoby.

Wiedeń, 20 marca.

W Unterlochen obsunęła się dzisiaj część góry, zasypując 4 osoby, które prawdopodobnie poniosły śmierć. Jedna osoba jest ciężko ranna.

Na miejsce katastrofy odkomenderowano oddział pionierów a także wojsko i żandarmerję, celem niesienia pomocy.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówio-
nych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.